357. GAZETA NARODOWA. 27. Listopada.

Wydanie wieczorne.

Lwów d. 27. listopada.

Wiener Ztg. z dnia wczorajszego podaje znowu cały szereg reskryptów, wszystkie z d. 25. bm. datowane. Pierwszy reskrypt opiewa:

„Kochany książę Auersperg! Mianuję Pana Moim ministrem prezydentem dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

„Pańskie wnioski co do utworzenia nowego gabinetu zatwierdzam.

„Zarazem uwalniam szefów sekcyjnych br. Wehlego, Karola Fidlera, br. Mitisa, kaw. Wiedenfelda i br. Possingera od tymczasowego kierownictwa odnośnych ministerstw. Masz ich pan o tem uwiadomić, i co dalej potrzeba zarządzić.

„Co do mianowania ministra na miejsce dr. kaw. Grocholskiego, oczekuję wniosków pańskich.

„Wiedeń d. 25. listopada 1871. *Franciszek Józef* w. r., *Auersperg* w. r.“

Następujący reskrypt uwalnia br. Holzgethana od obowiązków tymczasowego prezydenta Rady ministrów i porucza mu tymczasowo ministerstwo finansów.

Trzeci reskrypt uwalnia miłościwie jen. maj. Scholla od posady ministra obrony krajowej, zachowując sobie postanowienie co do dalszego użycia jenerała (jako wojskowego.)

Czwarty reskrypt opiewa: „Kochany kaw. Grocholski! Uwalniam Pana na własną prośbę miłościwie od posady ministra.“

Sześć dalszych reskryptów dotyczy mianowań wiadomych nam nowych ministrów.

Jedynasty do ks. Auersperga wystosowany, zawiadamia, że sprawującym obowiązki ministra obrony krajowej mianowany pułkownik landwery Juliusz Horst, i że cesarz zarazem odnośne rozporządzenie wydaje ministrowi wojny.

Końcu patent cesarski, także z d. 25. bm., podpisany już przez wszystkich rzeczywistych ministrów, rozwiązujący sejmy górnoaustrjacki, kraiński, bukowiński, morawski i vorarlbergski, nakazujący natychmiastowe zarządzenie nowych wyborów i zwołanie nowo wybranych sejmów na dzień 18. grudnia.

Na czele części nieurzędowej czytamy co następuje:

„Rząd, któremu w tej trudnej chwili Najj. Pan najmiłościwiej powierzyć raczył kierownictwo spraw państwowych, składa się z ludzi, którzy w parlamentarnem życiu kilkakroć słowem i czynem złożyli świadectwo swoich przekonań politycznych. Jako męże honoru i charakteru (*Gesinungstreue*) będą umieli w swoich przekonaniach wytrwać, i takowe czynami objawić także na stanowisku, na które ich zaufanie Najj. Pana powołało. Kroki rządu nie pozostawią żadnej wątpliwości, że jego stałą wolą i dążeniem jest, zasadniczym ustawom państwa na wszystkich polach należyte uszanowanie zapewnić, instytucje państwowe według prawdziwego ducha konstytucji dalej rozwijać, wszystkie plemiona równą opieką bezstronną i równą miłościwą pieczołowitością otoczyć, administrację silną ręką sprawować, i o podniesienie bytu materjalnego państwa, tudzież interesów ekonomicznych skuteczne mieć staranie.“

Wszystko to, co tu jest zapowiedziane, dało się jako fakt spełniony powiedzieć o gabinecie Hohenwarta. Powiedziane w *Wiener Ztg.* ogólniki nikomu nie zamydlą oczu; co centraliści rozumieją pod „prawdziwym“ duchem konstytucji, to aż nadto wiadomo; tosamo co rozumieją pod równą dla wszystkich plemion opieką i miłościwą pieczołowitością. Będzie równość Czechów, Polaków, Słowieńców, Rumunów, Rusinów i Dalmatyńców, katolików i konserwatystów wobec centralistów, tak, że wszystkie te plemiona zarówno będą przez Niemców koszernych hegemonizowane. Jużeśmy tej równości doświadczali, przebyli, prawie zapomnieli — a wkrótce na zawsze zapomniemy.

Nie *Wien. Ztg.* jest dziś organem urzędowym, ale *Nowa Presse*. Znała ona wszystkie reskrypta i patent z dnia 25. dosłownie, zanim były w *Wien. Ztg.* ogłoszone. Program rządu nowego skreśla ona jak następuje pod d. 25. bm.:

„Dymisja pana Grocholskiego przyjęta, a reskrypt cesarski poleca ks. Auerspergowi, aby poczynił wnioski celem dania następcy ministrowi galicyjskiemu. Jak nam donoszą, zamyśla teraz minister prezydent zaproponować zamianowanie dwóch ministrów bez tek, jednego niemieckiego i jednego polskiego; na posadzie pierwszego jest już zaprzysiężony dr. Unger; co do drugiego jest jeszcze wątpliwość, bo rokowania z hr. Ludw. Wodzickim, który na tę posadę jest upatrzony, jeszcze nie są skończone. (Dalej donosi *N. Pr.*, co reskrypta w niedzielę ogłoszą.) Co dalej słychać o zmianach personalnych, jest na razie przedwczesnem, jakkolwiek niema wątpienia, że w kilku posadach namiestniczych, w prezydjalnem biórze ministra-prezydenta i w biórze prasowem niebawem zmiany nastąpią.

„Jak nam donoszą, nowy gabinet nie zapoznaje wcale fatalnego położenia, w jakie stronnictwo centralistyczne przez to popadło, iż ostatnie wybory przedsiębrane były pod wpływem gabinetu, do celów federalnych dążącego, że byłoby przeto racjonalnem, rozwiązać teraz wszystkie sejmy, aby powszechne nowe wybory rozpisać. Tymczasem zebranie się Rady państwa, dla otrzymania konstytucyjnego pozwolenia podatków jeszcze przed końcem roku, stało się tak pilnem, że gabinet ograniczył się na rozwiązaniu sejmów nielegalnych, aby Radę państwa od wszelkich zarzutów co do jej nieprawnego składu zabezpieczyć, a powszechne nowe wybory do spokojniejszej pory odłożył. Można przeto zaraz rozumieć, jeżeli powiemy, iż sesję Rady państwa, która ma pod koniec grudnia być otwartą, gabinet chce rychło po załatwieniu budżetu i przyjęciu nowelli, wszelką secesję udaremniającej, widzieć zakończoną, aby następnie rozpisać nowe wybory do tej Rady państwa, która reformą wyborczą bezpośrednie wybory do Rady państwa formalnie ma uchwalić. Albowiem gabinet Auersperga w zupełności pojmuje konieczność wniesienia tego projektu reformy. Ta sama jasność panuje co do tak zwanej kwestji galicyjskiej. Co do niej, jak słyszymy, rząd nie zamierza wnosić w Radzie państwa osobnego projektu, tylko wyczekiwać wniosków, jakie w samej Radzie państwa wystąpią, i wobec nich zająć stanowisko. Jakie — to jest mniej więcej określone w projekcie Herbsta, wniesionym przeciw Hohenwartowskiemu wnioskowi galicyjskiemu. Jeżeliby posłowie galicyjscy tem się nie kontentowali, to rząd odwoła się do ludności, rozpisując nowe wybory.

„Te wskazówki, zdaniem naszem, dostatecznie charakteryzują program ministerjalny. Co do reszty programu, wystarczą imiona ministrów, które nie są nowemi. Dodajmy, że jak nas zapewniają, członkowie ministerjum są w zupełności pomiędzy sobą zgodni, i na serjo zabierają się do dzieła. Życzymy im tylko, aby swym zamysłom wierni pozostali.“

Dodajemy jeszcze to co donosi *Tagespresse* pod dniem 25. bm.: „Co do takzwanej kwestji galicyjskiej, nie odbywały się jeszcze żadne rokowania. Jak się dowiadujemy, dopiero wczoraj wieczór (po zaprzysiężeniu) członkowie nowego gabinetu zebrali się na konferencję, celem porozumienia się jak w tej sprawie postępować. Uchwały tej konferencji miały już być cesarzowi przedłożone i otrzymać jego aprobatę. Na ich podstawie będą się z przywódzcami Polaków toczyć wstępne rokowania, aby w Radzie państwa można już z gotowemi wystąpić wnioskami. Mianowany ewentualnie minister — myślą tu o hr. Ludwiku Wodzickim — miałby być wniosku tego orędownikiem w Radzie państwa.“

W podanym przez *Nową Pressę* programie ministerjalnym widzimy dwa fałsze. Raz, przeciw sejmom bukowińskiemu i vorarlbergskiemu nikt nie podnosił zarzutu nielegalności, a jednak je rozwiązano. Po wtóre, jeżeli pięć sejmów rozwiązano teraz, to można było i resztę rozwiązać tak, aby na dzień 18. grudnia jak tamte, zebrać się były w stanie. Powód, dlaczego tego nie uczyniono, jest wykrętem. Poprostu obawiano się rozwiązywać sejm czeski, aby znowu w nim nie okazała się większość anticentralistyczna, któraby znowu odmówiła obesłania Rady państwa. I trzebaby znowu powracać do przymusowych wyborów.

Korespondencje Gazety Narodowe.

Z nad brzegów Loary d. 22. listopada.

(*J.*) Z polemiki dziennikarskiej zdawałoby się, że będziemy mieli na nowo kwestję papieską. Jules Favre dolał oliwy do ognia, i dziś jego broszurą, jak również kwestją opuszczenia Rzymu przez papieża, wszyscy się zajmują. — Niewiadomo, czy papież zmieni rezydencję, w każdym razie parlament włoski otwartym zostanie w Rzymie d. 27. b. m., a więc w niedługim czasie świat katolicki dowie się o postanowieniu głowy kościoła.

List prywatny p. Thiersa do nowego członka akademii, p. Jules Janin, ogłoszony przez *Journal des Debats*, postawił na porządku dziennym kwestję przeniesienia posiedzeń Zgromadzenia narodowego do Paryża. W liście swoim p. Thiers żałuje, że nie może uścisnąć dłoni p. Jules Janin, i kończy wyrażeniem nadziei, że Zgromadzenie narodowe zechce powrócić do Paryża. Dzisiejsze depesze ajencji „Havas“ mówią, że rząd nie sprzeciwia się przeniesieniu, co w prostym języku znaczy, że chciałby, iżby Zgromadzenie narodowe powzięło takie postanowienie.

Prawdopodobnie p. Thiers zamieszka w Paryżu pałac elizejski, który podług dzienników paryzkich przygotowują w tym celu.

Dymisja p. Valentin, prefekta policji w Paryżu, została przyjętą. Na jego miejsce jest mianowanym p. Leon Renault, który podczas oblężenia Paryża zajmował wyższe stanowisko w prefekturze, a następnie był prefektem departamentu Loiret. Jest to młody człowiek, lat 32, o którym dzienniki najpochlebniej się odzywają, lecz przypisują mu opinie legitymistyczne.

Podobnież jak święto Napoleońskie, dzień św. Eugenii, patronki eks-cesarzowej, przeszedł najspokojniej w całej Francji. W Paryżu, w wilię tego dnia, dwie jakieś damy zamówiły w kościele św. Magdaleny mszę cichą na godzinę południową, a wszyscy bonapartyści dali sobie rendez-vous, lecz ksiądz zarządzający kościołem, dowiedziawszy się, że ta msza ma być powodem manifestacji bonapartystowskiej, zwrócił owym damom pieniądze za zamówioną mszę, i nazajutrz 500 do 600 osób, zebranych w kościele, doznało zawodu, gdy o naznaczonej godzinie wyszła żałobna msza, i księża zaczęli śpiewać egzekwie nad jakimś pogrzebem. Wywołało to niezadowolenie zebranych osób, a nazajutrz dzienniki urzędowe oświadczyły, że rząd bynajmniej nie zakazywał nabożeństwa. Rząd p. Thiersa z każdym dniem stając się więcej popularnym, nie mógł mieć obawy jakiegoś nabożeństwa, życzącego sobie powrotu cesarzowej Eugenii.

Dwa bonapartystowskie dzienniki, *Le Pays* i *L'Avenir liberal*, zostały zawieszone w wydawnictwie za artykuły, wymierzone przeciw obecnemu rządowi. Dzienniki te w fałszywem świetle przedstawiły wywołane rozruchy ludności miejskiej w Ajaccio przeciw żołnierzom, którzy w jednej kawiarni źle się odzywali o Napoleonie III., i w bójce ztąd wynikłej, kilka osób było rannych. Wspomniane dzienniki doniosły, że rząd chciał wywołać ruchy, wtenczas kiedy dowiedzionem zostało, że żołnierze zostali napadnięci z nienacka przez mieszczan.

Jeden z książąt familii orleańskiej, ks. d'Alençon, został mianowany kapitanem artylerji, bez żołdu i prawa do awansu; dosłużył się on stopnia kapitana w wojsku hiszpańskiem. Dzienniki francuzkie źle wiadomość tę przyjęły, i w nominacji księcia widzą pogwałcenie prawa wojskowego.

Doniosłszy wam o wszystkiem po trosze, należałoby żebym wspomniał jeszcze o ruchach tutejszych republikanów, którzy z małym wyjątkiem szczerze popierają dziś rządy p. Thiersa. Mowa p. Gambetty, wypowiedziana w St. Quentin, jest zbyt długą, żebym mógł ją podać w streszczeniu, lecz zasługuje ona, żeby była całkowicie przetłumaczoną w dzienniku polskim.

La Societé Génerale wypuściła bilety 5, 2 i 1 frankowe, które już nadeszły do nas na prowincję. Drobna moneta dotąd się nie ukazała; — dowodzi to braku zaufania chłopstwa francuzkiego, w którego kieszeniach cała zdawkowa moneta się skryła. Nie zdaje mi się, żeby wypuszczenie w obieg drobnych biletów zaradziło złemu. Czas i ufność do rządu mogą być najlepszem lekarstwem.

W zeszłym tygodniu zdarzył się okropny wypadek w St. Etienne, głównem mieście departamentu Loary. W minie węgla, w której pracowało około 80 robotników, nastąpiła eksplozja gazu, która niszcząc wszystko, zasypała w gruzach pracujących robotników. W pierwszych trzech dniach wyciągnięto 33 ofiar. Ciężko pokaleczonych jest zaledwie kilku, reszta znalazła zapewne śmierć w gruzach miny. Ratunek i poszukiwania dalej są prowadzone, z każdym dniem liczba ofiar się zwiększa; dotąd znaleziono razem 56 zabitych, lecz imienna liczba zeszłych do miny robotników wskazuje, że ogólna liczba ofiar będzie na nieszczęście większą. Pogrzeb trzydziestu kilku pierwszych odbył się przy udziale wszystkich mieszkańców St. Etienne, władz departamentu Loary, wojska i reprezentantów władz departamentu Rhodanu.

Ponieważ wspominam o mieście St. Etienne, muszę więc nadmienić, że proces o rozruchy 25. marca br., w których zamordowanym został prefekt departamentu Loary, p. de l'Espée, rozpoczęty został w mieście Riom. Oskarzonych jest 45, świadków stukilkudziesięciu; proces trwać zapewne będzie ze dwa tygodnie. O jego rezultacie i zapadłych wyrokach zawiadomię was w czasie właściwym.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Wczoraj odbył się koncert p. Wieniawskiego. Publiczność zebrała się bardzo licznie, lecz składała się z samych prawie muzyków znawców, którzy zachwyceni byli klasyczną grą najznakomitszego polskiego i jednego z najznakomitszych europejskich pianistów. Oklaski i przywoływania nie miały końca. Kilka sztuk musiał p. Wieniawski powtórzyć. Pan Wieniawski odniósł w tym koncercie zwycięztwo nad wszystkimi pianistami i pianistkami, którzy w ostatnich kilku latach występowali we Lwowie. To zdanie było ogólne na koncercie.

Dzisiaj już o pół do 8. godzinie daje p. W. drugi koncert, gdyż spieszy na zapowiedziany już drugi swój koncert do Wiednia.

Program dzisiejszego koncertu:

Część I. 1) F. Mendelssohn: Fantazja (op. 28, Fis moll). a) Con moto agitato, b) Allegro con moto, c) Presto. 2) J Moscheles: a) Etiuda (op. 70, As dur). F. Chopin: b) Etiude (op. 10, nr. 4.) c) Ballada (op 47.) 3) J. Wieniawski: a) Myśl ulotna. b) Mazurek (op. 23, nr. 1.)

Część II. 4) J. S. Bach: „Chaconne" na skrzypce (przepisana na fortepian przez J. Raffa.) 5) S. Moniuszko: a) Elegia (Es dur), F. Liszt: b) „Soirées de Vienne," Valse caprice, nr. 5. (d'aprés F. Schubert. 6) A. Rubinstein: Tarantella (H moll.)

Wczorajszy numer *Gazety Narodowej* skonfiskować kazała prokuratorja. A że konfiskata nastąpiła koło północy, więc poczcie na urzędzie kolejowym zabrano z opieczętowanych już paczek pocztowych wszystkie paczki *Gazety Narodowej*, przeznaczone na kolej lwowsko-czerniowiecką. Poczty zaś koleją Brodzką i Tarnopolską odchodzącej już zabrać nie było można, jednakowo odejście pociągu tak w jednym jak w drugim kierunku spóźniło się z tego powodu.

Przypominamy osobom pragnącym przyjść w pomoc młodzieży polskiej kształcącej się za granicami kraju, iż komitet balu urządzającego na korzyść takowej, rozprzedaje od dnia dzisiejszego w hotelu Georga pod nr. 1. bilety wstępu. Bal odbędzie się 30. listopada.

Ostatnie wiadomości.

O ostatniem tworzeniu się ministerstwa i udaniu się pozyskania p. Wodzickiego do jego składu, dowiadujemy się z źródła poważnego kilka szczegółów. Zdawało się tworzącym ministerstwo, że wywołując emulację między Grocholskim i Wodzickim uda się wytargować dla centralistów pewne ustępstwa od jednego z nich. Pana Wodzickiego nasunął hr. Andrassy. W lot pochwycono tę okoliczność i rozpoczęto targi. Te się jednak nie powiodły. Już podczas konferencji delegatów, niektórzy z nich miarkowali, iż się na coś podobnego zanosi, i nie chciano nawet wybierać pana Wodzickiego do znanej komisji delegacyjnej. Lecz gdy on sam wystąpił z energicznem popieraniem warunków, pod któremi Polak jedynie może wziąć udział w ministerstwie, a delegacja w Radzie państwa, odstąpiono od tego zamiaru. Odrzucono jednak wniosek, aby wybrać do komisji jedynie dwóch (którymi byliby pp. Zyblikiewicz i Czerkawski), a wybrano trzech (i hr. Wodzickiego).

Jan Jeżewski, dziedzic wsi Głębokiego i Maszewic, w powiecie inowrocławskim, zmarły przed trzema tygodniami, testamentem zapisał z powyższych włości dochody na założenie szkoły agronomicznej. Fakt ten sam przez się jest wymownym i z naszej strony nie potrzebuje komentarzy.

W czwartek poselstwo chińskie w imieniu cesarza Chin składało Thiersowi usprawiedliwienie z rzezi, jaką w roku zeszłym Chińczycy dokonali na Francuzach. Wysłannik chiński wręczając prezydentowi rzeczypospolitej pismo przepraszające naród francuzki, oświadczył, iż celem ukarania winnych stosowne zarządzono środki, że władza Chin z Francją w przyjaźnych chce żyć stosunkach. Na to Thiers odpowiedział: „Przyjmuję przeproszenia cesarza chińskiego za popełnione na obywatelach francuzkich gwałty, wszakże potrzeba, aby rząd chiński pominąwszy to miał jeszcze o to staranie, aby misjonarze byli szanowani tak przez lud jak i urzędników chińskich. Przedewszystkiem zaś muszą być szanowani nasi dyplomatyczni i konsularni ajenci. Jest to warunek konieczny, jeżeli stosunki Zachodu ze Wschodem nie mają być zakłócone." W końcu oświadczył pan Thiers, że cesarzowi prześle odpowiedź przez francuzkiego posła w Pekinie.

Birż. Wied. podają, że w ministerjum wojny studjują gorliwie pruskie wojenno-administracyjne urządzenia; szczególniej zajmują się odznaczającą organizacją tyłów armii, tj. stałej komunikacji z linią operacyjną, oraz dostarczania armii wszelkich przedmiotów żywności.

W Konstantynopolu krążą wieści, że Moskwa zdołała zbliżyć Serbów z Czarnogórcami, a również że ostatnia dostarczyła odtylcówek i dział nowego systemu.

Sułtan wydał nowy dekret wygnania. Były prefekt Stambułu Hajdzi-Effendi, który kiedyś był posłem przy wiedeńskim gabinecie, został skazany na wygnanie.

Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że Moskwa w chwili, gdy Holandja i inne państwa odwołują swych posłów uwierzytelnionych przy stolicy apostolskiej, naznaczyła swego pełnomocnika, który w tych dniach złożył w Watykanie listy uwierzytelniające, a więc widocznie nastąpiło zbliżenie rządu petersburgskiego z papieżem, a na jakiej podstawie? Żaden o ile wiemy z biskupów polskich wygnanych z kraju, nie wrócił do kraju.

Telegramy Gazety Narodowej.

Rzym 26. listopada. „Fanfulla" donosi: Przełożeni duchownych korporacyj przedłożyli papieżowi zbiorową prośbę, aby nie opuszczał Watykanu. Obecność jego może wpłynąć korzystnie na wprowadzenie w życie prawa o duchownych korporacjach. Oprócz współczucia mocarstw europejskich może papież liczyć i na sympatje wielu Włochów. Wskutek tej prośby papież zaniechał myśli opuszczenia Watykanu.

Wydawca właściciel: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: P. Kostecki. Z drukarni „Gaz. Nar." podzarządem A. Skerla.